




ANOUK HERMAN

 <https://orcid.org/0000-0003-1791-2551>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Szkoła Doktorska

„Praca we krwi” O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku* Małgorzaty Lebdy

«Труд в крови»

О языке женского субъекта и животного субъекта в поэтическом сборнике *Matecznik* [Матечник] Малгожаты Лебды

Абстракт

Цель этой статьи – представить экокфеминистскую теорию животного субъекта и его отсутствующего референтного объекта в книге *Matecznik* [Матечник] Малгожаты Лебды. Экокфеминизм предоставляет инструменты для обширного анализа концептуальных отношений между женщинами (и небинарными людьми) и животными, а также может служить теоретической основой для экокритического исследования литературы. Мыслители-экокфеминистки Кэрол Дж. Адамс и Марти Хил разработали теории о взаимосвязи между человеческими и нечеловеческими феноменами и исследовали вопросы сексуальности и телесности в контексте убийства и охоты на животных. Все эти проблемы являются важными мотивами творчества Малгожаты Лебды.

Ключевые слова: экокфеминизм, экокритицизм, дискурсы веганства, *animal studies*, Лебда

“Working in Blood”

On the Language of the Female and the Animal Subject in Małgorzata Lebda's *Matecznik*

Abstract

Anouk Herman's aim in this article is to introduce the ecofeminist theory of the animal subject and its absent referent in the poetry book *Matecznik* by Polish author Małgorzata Lebda. Ecofeminism provides tools for elaborate analysis of the conceptual connections between women (as well as persons of nonbinary identities) and animals and may be used as a theoretical background for ecocritical research on literature. Ecofeminist philosophers Carol J. Adams and Marti Kheel have developed theories regarding relationships of human and non-human phenomena. They examine the issues of sexuality and carnality in the context of the killing and hunting of animals, themes which constitute important motifs in Lebda's poetry.

Keywords: ecofeminism, ecocriticism, vegan discourse, animal studies, Lebda

Wstęp

Punktem, w którym spotykają się analiza literaturoznawcza i myśl ekologiczna, jest ekokrytyka, czyli metoda badania tekstów literackich poprzez wskazywanie na ich związki ze środowiskiem naturalnym i odczytywanie tekstów w sposób ekologicznie zaangażowany. Początków „zielonego czytania i pisania”¹ należy doszukiwać się w pracach filozofów problematyzujących zagadnienia więzi pomiędzy człowiekiem a naturą i wynikającej z tej więzi odpowiedzialności za ochronę środowiska. Żeby dotrzeć do źródeł analizy ekokrytycznej i pokrewnych jej sposobów badania tekstu, warto zwrócić się ku opracowaniom teoretycznym z zakresu filozofii ekologicznej.

Za prekursora polskiej myśli ekozoficznej uważa się Henryka Skolimowskiego, którego refleksja nad ekologicznymi wyzwaniami stojącymi przed współczesną nauką wychodziła od stanowczej krytyki pozytywistycznego paradygmatu postępu i związanej z nim oświeceniowej, technokratycznej dominacji racjonalności nad innymi przejawami aktywności ludzkiej². Zwrot w kierunku wartości o charakterze wspólnotowym i afirmacja bliskiej relacji człowieka ze światem przyrody były także kluczowymi założeniami rozwijających się w latach siedemdziesiątych XX wieku prądów filozoficznych – ekologii głębokiej oraz ekofeminizmu.

Jednym z najważniejszych postulatów jednoczących myśl ekozoficzną w ramach ekologii głębokiej i feminizmu ekologicznego jest przekonanie o polityczno-gospodarczym charakterze kryzysu klimatycznego i zaniedbań w kwestii ochrony i kultywacji zasobów środowiska naturalnego. Badacze i badaczki – między innymi Arne Naess, twórca ekologii głębokiej, Bill Deval, interpretator ekologicznych wątków w pismach Marksa, a także feministki ekologiczne, w tym Val Plumwood i Greta Gaard – podkreślają rolę ustroju kapitalistycznego i związanej z nim rabunkowej eksploatacji przyrody w procesie stopniowego wyniszczania ekosystemów. Rozpoznanie to nie pozostaje bez znaczenia dla wytworów kultury, czyli również dla literatury, która nie jest medium wyizolowanym, nie unika poruszania palących problemów społeczeństwa. Z tego też powodu zagadnienia takie jak katastrofa klimatyczna i kryzys ekonomiczny często są wykorzystywane w twórczości literackiej, zwłaszcza tej o charakterze „zaangażowanym”, jako konceptualnie spójne motywy. Przejawy artystycznego aktywizmu wyraźnie zarysowują się w poezji po roku 2000. Kopyt, Bartczak, Fiedorczuk, Góra, Kosenda, Lubińska – to tylko kilka nazwisk, które stały się rozpoznawalne dzięki wyrazistym ekologicznym wątkom w literackim dorobku autorów.

¹ Anna Kronenberg, „Geopoetyka jako przykład zielonego czytania i pisania”, *Teksty Drugie*, nr 5 (149) (2014): 294–320.

² Małgorzata Chrzanowska-Gancarz, „Globalne cele zrównoważonego rozwoju a idea życia człowieka w koncepcji eko-filozofii Henryka Skolimowskiego”, *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej: Organizacja i Zarządzanie*, nr 131 (2018): 51–60.

„Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku*...

W 2013 roku wydany zostaje tomik *kir* autorstwa Szczepana Kopyta, poznańskiego poety dwukrotnie nominowanego do Nagrody Literackiej Gdynia. Zbiór zawiera między innymi poemat *uderzenie*:

poorana wyruchana spalona splamiona nierównomierną dystrybucją planeta
wstrzyma wasze roje samolotów
unieruchomi czołgi pól zniszczy obozy koncentracyjne dla zwierząt i ludzi
nie potrzebny nam
żaden wymaginowany bóg chrześcijan mahometan i innych spójrzcie na rzeki
wezbrane rzeki i stopione lodowce i sto filmowych plag nowego jorku
zmyje samochody rozpiardoli zbędne fabryki i uwolni partycypanatów
głodowej ekonomii
i upadną serwery międzynarodowego nazizmu i bankowości³

Pośród licznych bohaterów *uderzenia* pojawia się figura upłciowionej („poorana”, „wyruchana”, „spalona”, „splamiona”) Ziemi, której niszczycielska (a może lecznicza) siła ostatecznie przewycięży ludzką wynalazczość, pogrąży w niepamięci kulturę wraz z jej niosącymi śmierć narzędziami podporządkowania. Wiersz Kopyta wydaje się zatem profetyczną groźbą ekologicznej zagłady. Poetyka autora *kiru* i dyskurs krytyki późnego kapitalizmu, a także związanych z nim, destrukcyjnych dla natury, relacji między człowiekiem a jego środowiskiem są nierozdzielne. Polityczność poezji Kopyta zawiera się jednak nie tylko w estetycznej formule zaangażowania, wynika również ze wspólnego różnym formom literackiej ekspresji zanurzenia twórczości w kontekście społecznym. To rozumienie polityczności, bliskie rozstrzygnięciom Jacques’a Rancière’a, wpływa na postrzeganie poezji jako sztuki zdeterminowanej momentem dziejowym. Widmo kryzysu miałyby straszyć nie tylko w manifestach pokroju *uderzenia*, ale przede wszystkim w literaturze, której rewolucyjność nie wyraża się wprost. W artykule mapującym związki polityczności i historii literatury w myśli Rancière’a Jerzy Franczak zauważa: „polityczność literatury nie wiąże się [...] z obecnością lub nieobecnością spraw publicznych w dziele, nie ma też nic wspólnego z osobistym zaangażowaniem pisarzy w walki ich czasów”⁴. Problem polityczności pozornie apolitycznych tekstów rozwija Jacques Rancière w *Dlaczego należało zabić Emmę Bovary?*:

³ Szczepan Kopyt, „uderzenie”, w *kir* (Poznań: WBPiCAK, 2013), 46–47.

⁴ Jerzy Franczak, „Jacques Rancière: historia literatury i polityka”, *Teksty Drugie*, nr 3 (135) (2012): 190.

Kiedy wraz z Flaubertem literatura obwieściła, że nie ma tematów pięknych i brzydkich, nie tylko poszerzyła sferę przedstawialnego, ale podała też w wątpliwość opozycję działania i życia, opozycję o charakterze poetyckim i społecznym.

Nie istnieje podział na sferę spraw poetyckich i domenę rzeczy prozaicznych. Tej nowej zasady nie sposób uznać za stanowisko pojedynczego autora; to zasada konstytuująca literaturę jako taką, definiująca jej odrębność⁵.

Być może właśnie w ten sposób przepowiednia ekologicznej katastrofy realizuje się w twórczości Małgorzaty Lebdy, laureatki Nagrody Literackiej Gdynia za tomik *Sny uckermärkerów* (2018). Karol Alichnowicz w szkicu „Sprawy ziemi”. *Kilka uwag o „organicznej” poezji Małgorzaty Lebdy* nazwał poezję autorki *Matecznika* organiczną i kosmogoniczną⁶. Mitologizacja przyrody, która dokonuje się w wierszach Lebdy, ma wymiar głęboko metafizyczny – narodzinom i śmierci towarzyszą zmienności pór roku, Ziemia to tutaj surowa matka, która potrafi karmić, ale także zsyłać chorobę, a ojcowska figura przewodnika po „sprawach lasu”⁷ jest przede wszystkim nauczycielem umierania.

Wiersze Lebdy są krótkie, niejednokrotnie kilkuwersowe, a ich quasi-fotograficzna formuła skrupulatnie oddaje nie tylko dionizyjską radość z uroków życia w bliskości ze wszystkimi przejawami natury, ale przede wszystkim tajemniczość, niejednokrotnie groźną i wzniosłą, towarzyszącą sztuce „pracy we krwi”⁸.

W niniejszym artykule postaram się uważniej przyjrzeć zwierzętom w twórczości Lebdy, których płocha obecność zaznacza się w niemal każdym utworze wydanego w 2016 roku zbiorku *Matecznik*. Posługując się metodą krytyki ekofeministycznej, zbadam, czy obecne w patriarchalnym dyskursie konceptualne zrównanie kobiet, dzieci i zwierząt uwidacznia się w poetyckich wyobrażeniach Małgorzaty Lebdy. Zastanowię się także nad symboliką zwierzęcej śmierci i zwierzęcej krwi.

Rola zwierzęcia w krytyce ekofeministycznej

Po raz pierwszy określenia „ekofeminizm” użyła w 1974 lewicowa działaczka Françoise d'Eaubonne w książce *Le féminisme la mort* [Feminizm albo śmierć],

⁵ Jacques Rancière, „Dlaczego należało zabić Emmę Bovary? Literatura, demokracja i medycyna”, przeł. Jerzy Franczak, *Teksty Drugie*, nr 4 (136) (2012): 147.

⁶ Karol Alichnowicz, „Sprawy ziemi». Kilka uwag o »organicznej« poezji Małgorzaty Lebdy”, <https://nowynapis.eu/czytelnia/artykul/sprawy-ziemi-kilka-uwag-o-organicznej-poezji-malgorzaty-lebdy> (dostęp: 27.03.2021).

⁷ Małgorzata Lebda, „sprawy lasu: rozpoznanie”, w *Matecznik* (Poznań: WBPiCAK, 2016), 13.

⁸ Małgorzata Lebda, „poranek: praca we krwi”, w *Matecznik*, 9.

„Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku...*

w której przedstawiła tezę o związku dyskryminacji kobiet i destrukcji środowiska naturalnego.

Feminizm ekologiczny nie jest jednym z nurtów funkcjonujących w ramach myśli feministycznej – stanowi raczej pogłębioną metateorię feminizmu, którą cechuje podejście interseksjonalne. Różne rodzaje dyskryminacji (seksizm, heteroseksizm, rasizm, klasizm, ageizm, ableizm oraz specyzm) wywodzą się z tych samych, fałszywych założeń stojących u podstaw kultury patriarchalnej. Val Plumwood, australijska aktywistka i filozofka, wskazuje, że źródła opresji najmniej uprzywilejowanych podmiotów tkwią w oświeceniowym paradygmacie postępu, a co za tym idzie, w racjonalistycznym porządku wartościowania, w którym postulaty naukowości i ekonomiczności stanowią nadrzędną zasadę rozwoju. Wraz z wyparciem tego, co irracjonalne – a więc nienaukowe, często powiązane ze sferą emocji, z intuicją, ze wspólnotowością o charakterze kolektywnym – tworzą się struktury władzy i dominacji o charakterze dualizmów: kultura – natura, cywilizowany – prymitywny, męskość – niemęskość, rozsądek – emocje, umysł – ciało⁹, a nawet ja – Inny¹⁰.

Plumwood podkreśla, że dualizm nie jest konstrukcją afirmatywną, a jego części nie są sobie równe. Jedna strona dualizmu zawsze będzie podporządkowana drugiej, tak jak kolonizowani zostają zmuszeni do podporządkowania się kolonizatorowi: „dualizmy nie są jedynie luźnymi systemami idei; łączą się one z dominacją i akumulacją i są zarazem kulturowym ich przedstawieniem, jak i ich usprawiedliwieniem”¹¹.

Dualizm staje się zatem narzędziem władzy i fundamentem postawy kolonialnej. Właśnie dlatego strukturę myśli filozoficznej Zachodu Plumwood nazywa logiką kolonizatora lub logiką kolonizacji (ang. *logic of colonisation*)¹², Carol J. Adams (za Karen Warren) posługuje się zaś określeniem „logika dominacji” (ang. *logic of domination*)¹³. Podobnie jak w teorii ujarznienia sformułowanej przez Michela Foucaulta, władza kolonizatora wpływa na formowanie się podmiotowości kolonizowanych.

Dyskryminacja kobiet, osób queer, niedominujących mężczyzn¹⁴, PoC (wśród nich przede wszystkim kobiet i osób queer) w sposób płynny łączy się w teorii ekofeministycznej z problematyką destrukcji środowiska naturalnego. Często pomijanym, ale równie istotnym podmiotem, ku którego ochronie powinna skłaniać się myśl ekologicznego feminizmu, jest zwierzę.

⁹ Val Plumwood, *Feminism and the Mastery of Nature* (London: Routledge, 1993), 33, 46.

¹⁰ Carol J. Adams, „Ecofeminism and the Eating of Animals”, *Hypatia*, vol. 6 (1) (1991): 125–145.

¹¹ Plumwood, *Feminism*, 46. Jeżeli nie podano inaczej, przekład fragmentów – A.H.

¹² Plumwood, *Feminism*, 41.

¹³ Adams, „Ecofeminism”, 128.

¹⁴ Carol J. Adams, „Bringing Peace Home: A Feminist Philosophical Perspective on the Abuse of Women, Children, and Pet Animals”, *Hypatia*, vol. 9 (2) (1994): 63–84.

W swojej koncepcji Carol J. Adams w szczególny sposób zarysowała podobieństwo przemocy wobec zwierząt i przemocy wobec kobiet¹⁵. Pokazała, że zwierzę jest nieobecnym podmiotem odniesienia (ang. *absent referent*)¹⁶ – że nigdy nie jest mięsem, a mięso nigdy nie jest zwierzęciem, bo istnienie zwierzęcia ukrywa się w języku, który z martwego ciała czyni wyłącznie pokarm:

Żeby mogło istnieć mięso, zwierzęta z imienia i z ciała są nieobecne. Jeśli zwierzę żyje, nie może być mięsem. W ten sposób żywe zwierzę zostaje zastąpione przez martwe ciało, tym samym staje się nieobecnym podmiotem odniesienia. Bez zwierząt nie jedlibyśmy mięsa, ale w samym akcie spożywania mięsa zwierzęta są nieobecne, bo zostały przekształcone w pokarm¹⁷.

Według Adams, problem nieobecności podmiotu odniesienia dotyczy także kwestii polowania. Analizując argumenty za podtrzymaniem odrębnego statusu łowiectwa jako praktyki skupionej na rozwijaniu ludzkiej więzi z naturą i relacji z zabijanym zwierzęciem, filozofka wskazuje na zasadniczy problem wynikający z doboru metody badawczej:

Kłopot z polowaniem relacyjnym [takim, które zakłada wyjątkową więź między zwierzęciem a myśliwym – A.H.] polega na tym, że jest to wysoce sentymentalne i indywidualistyczne rozwiązanie złożonego problemu: co mamy zrobić ze zjedaniem zwierząt? Albo postrzegamy zwierzęta jako ciała jadalne, albo nie. Zatem debata o łowiectwie jest w gruncie rzeczy debatą o metodzie¹⁸.

Szerzej zagadnienie łowiectwa i myślistwa analizuje Marti Kheel w artykule *Vegetarianism and Ecofeminism. Toppling Patriarchy with a Fork*¹⁹. Filozofka przedstawia w nim studium fenomenu polowania jako praktyki erotycznej, związanej z męską inicjacją, z rytuałem przejścia od bycia chłopcem do bycia mężczyzną. Już Simone de Beauvoir w *Drugiej płci* dostrzegła, że skonceptualizowana w kulturze kobiecość zawsze łączy się z naturą, jest zatem bliższa zwierzęcości niż człowieczeństwu. Myśl ruchu ekofeministycznego koncentruje się na poszukiwaniu i demaskowaniu powiązań między ro-

¹⁵ Carol J. Adams, *Neither Man Nor Beast. Feminism and the Defense of Animals* (London: Bloomsbury, 1994).

¹⁶ Carol J. Adams, *Sexual Politics of Meat. A Feminist-Vegetarian Critical Theory* (New York: Bloomsbury, 2010), 13.

¹⁷ Adams, „Ecofeminism”, 136.

¹⁸ Adams, *Neither Man Nor Beast*, 89–90.

¹⁹ Marti Kheel, „Vegetarianism and Ecofeminism: Toppling Patriarchy with a Fork”, w *Food for Thought: The Debate Over Eating Meat*, ed. by Steve F. Sapontzis (New York: Prometheus Books, 2004), 330–332.

„Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku*...

dzajami opresji i przemocy wynikającymi z dominacji. Z tego też powodu poszukiwanie podobieństw między kulturowymi sposobami postrzegania różnych podmiotów jest niemal tak samo ważne, jak wskazywanie na dzielące te sposoby postrzegania różnice. Wyrazisty przykład podaje Lori Gruen. Badaczka zauważa, że jednym z pierwszych źródeł, od których wywieść można pojęciową bliskość kobiety i zwierzęcia, jest Biblia²⁰. W *Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu* kobiecość jest wymazywana, jak historia apostołki Junii, albo reprezentuje bezwstyd, okrucieństwo i podstępność, utożsamiane z takimi postaciami jak Lilith, Jezebel czy Salome. Symbolizujące bezład i chaos natury, a nawet zezwierzęcenie bohaterki ponoszą karę.

Zarówno w Biblii, jak i w mitologii greckiej pojawia się motyw ofiary z kobiety, a ofiara ta może być rozumiana na wiele sposobów: w sensie dosłownym, gdy składana jest rzeczywista, krwawa ofiara, lub w sensie metaforycznym, gdy kobieta poświęca swoje życie za lub dla kogoś innego (w Biblii motyw ofiary z kobiety występuje w historii córki Jefelego, w mitologii – w opisie losów Ifigenii i Polikseny). Zdolność do poświęceń jest jedną z cech utożsamianych z kobiecością – łączy się bowiem z takimi rolami kulturowo przypisywanymi kobietom, jak opiekunka, piastunka, matka czy córka.

Poprzez uczynienie umysłowości dystynktywną cechą człowieczeństwa ludzkie ciało zostaje uznane za **zezwierzęcone** i służące do zaspokajania **zwierzęcych** potrzeb – a więc potrzeb prostych, prymitywnych i mechanistycznych. Pejoratywny wydźwięk określenia „zezwierzęcony” utrwalany jest w języku przez Kartezjański pogląd o inherentnie instrumentalnym charakterze środowiska naturalnego, zredukowanego do prostych, mechanicznych systemów wzajemnego oddziaływania. Lęk przed tego rodzaju cielesnością i ucieleśnieniem można określić mianem somatofobii.

Badacze i badaczki ekofeminizmu zauważają, że kwestia postrzegania różnicy płciowej być może bierze swój początek w przekonaniu o fizjologicznej zdolności osób, którym przy narodzinach przypisana została płeć żeńska, do utrzymania ciąży i do porodu. Konceptualne zestawienie tego uwarunkowania i reprodukcyjnej potencjalności środowiska naturalnego otwiera drogę do metaforycznego utożsamienia, które odzwierciedla się między innymi w sformułowaniach takich jak „matka Ziemia” czy „matka Natura”. Kobiety, podobnie jak podmioty zwierzęce, zredukowane są do fenomenów środowiska naturalnego.

Zabijanie zwierząt jest w języku ukrywane, a język – pozbawiony odniesień do zwierzęcej śmierci – kreuje rzeczywistość, w której produkcja mięsa czy polowanie są oderwane od swoich faktycznych znaczeń. Jednym z zadań krytyki ekofeministycznej byłoby zatem ich ponowne odkrycie i ujawnienie, a także wskazanie

²⁰ Lori Gruen, „Dismantling Oppression: An Analysis of the Connection Between Women and Animals”, w *Ecofeminism: Women, Animals and Nature*, ed. by Greta Gaard (Philadelphia: Temple University Press, 1993), 113.

na te literackie wizje śmierci, które w szczególnie interesujący sposób zarysowują zagadnienie zwierzęcej podmiotowości.

Uważam, że jednym z najbardziej wyrazistych przykładów konceptualizacji problemów zwierzęcości, kobiecości i umierania jest poezja Małgorzaty Lebdy.

Krew kobiet, krew zwierząt

Obrazy krwi są obecne w wielu wierszach *Matecznika* Lebdy. Funkcjonują jako elementy przedstawień śmierci, przede wszystkim śmierci, które zadaje się w specyficznych okolicznościach codziennej pracy. Utwór otwierający zbiór, *poranek: praca we krwi*, ma charakter inicjacyjny, jest bowiem zapowiedzią nauki, którą od ojca będzie musiała odebrać bohaterka wiersza:

ojciec przywołuje mnie podaje scyzoryk
i każe wyjąć sobie z nadgarstka czarną drzazgę
musisz nauczyć się pracować we krwi mówi
ranę zalewamy pszczelim kitem na alkoholu
mamy od niego żółte cierpkie dłonie²¹

Konieczność wyjęcia ojcu drzazgi zmusza dziewczynę do kontaktu z krwią, do rozpoczęcia „pracy we krwi”, ale jednocześnie jest tylko przyuczeniem do praktyki, która w przyszłości będzie musiała przybrać inną (być może bardziej drastyczną – tego jeszcze nie wiemy) formę. Zanurzenie scyzoryka we krwi ojca odgrywa zatem rolę rytuału przejścia. Tak jak w koncepcji Marti Kheel, przelanie krwi zostaje tutaj usytuowane w kontekście przemian związanych z dojrzewaniem podmiotu, który pod okiem mistrza musi dać wyraz własnej dorosłości. Kheel wskazywała na silny związek krwawej inicjacji z kształtowaniem się tożsamości męskiej²², w wierszu Lebdy rytuał dotyczy jednak młodej kobiety. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na wersy „ranę zalewamy pszczelim kitem na alkoholu/ mamy od niego żółte cierpkie dłonie”, które mogą sugerować, że dokonane właśnie przejście związane jest ze sferą opiekuńczości czy z rozwijaniem zdolności uleczenia i nie ma nic wspólnego z nauką zadawania ran. Kontakt z ojcowską krwią może zatem pełnić dwojaką funkcję: może służyć uniewrażliwieniu i przyzwyczajeniu do widoku krwi i w ten sposób uczyć swobodnej pracy z cierpiącym ciałem albo przeciwnie, może uwrażliwiać tak, żeby wraz ze zdolnością do współodczuwania rozwijać umiejętność niesienia pomocy.

²¹ Małgorzata Lebda, „poranek: praca we krwi”, w *Matecznik*, 9.

²² Kheel, „Vegetarianism and Ecofeminism”, 330.

„Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku*...

Druga z interpretacji, wspierana przez kontekst wyciągania drzazgi, jest rozpoznaniem symbolicznym, przywołuje bowiem skojarzenia z rolami kobiet w świecie patriarchalnym: rolami opiekunki, uzdrowicielki, pielęgniarki. Tytułowa „praca we krwi” okazałaby się wówczas pracą utrzymaniową, zabezpieczającą, a rytuał – inaczej niż w przypadku inicjacji przez krew z polowania – nabrałby charakteru tradycyjnie żeńskiego, ukazałby moment symbolizujący uformowanie się kobiecego podmiotu, który nabierał kształtów pod czujnym okiem ojca.

W *poranku: pracy we krwi* nie pojawia się jednak figura zwierzęcia, zatem patriarchalny nakaz troski („**musisz** nauczyć się pracy we krwi”, podkr. – A.H.) odnosiłby się raczej do obowiązku dbania o człowieka, o ojca.

W innym miejscu tomiku to właśnie ojciec – chory, być może umierający – wyjaśnia naukę, której starał się udzielić dorastającej córce:

*ukrywałem przed tobą
chorobę pszczół*

nie mogłem inaczej

*to przecież na ich przykładzie
miałem cię uczyć życia
nie śmierci²³*

Nauka życia – a więc socjalizacja do roli kobiety, praktyka empatii i opiekuńczości – miała wiązać się z obserwacją pszczół, czyli zwierząt, które ojciec darzył szczególnym upodobaniem i które mogły liczyć na jego troskę. Częściowo zatraciły więc swoją zwierzęcość, a ich istnienie zyskało na wartości. Pszczeli podmiot w poezji Lebdy cieszy się uprzywilejowanym statusem:

*ojciec otwiera ul pokazuje matecznik i czerw pszczół
są agresywne przez warstwy ubrań dosięgają naszych ciał
musisz być uważna i wsłuchiwać się w natężenie ruchów*

*w domu przykładam do napuchniętych miejsc szare mydło
we włosach czuję powolne ruchy owada²⁴*

²³ Małgorzata Lebda, „maj: warroza”, w *Matecznik*, 18.

²⁴ Małgorzata Lebda, „przedwiośnie: pierwszy oblot”, w *Matecznik*, 10.

Pszczoła spotyka się ze zrozumieniem i z uważnością, jest ulubienicą ojca, który potrafi rozpoznać potrzeby ula i zadbać o jego prawidłowe funkcjonowanie. Przerywa to dopiero choroba:

*ojcu zapaliło się serce mówią ciotki
zwierzęta są niespokojne pszczoły obsiadają parapety
nie wracają na noc do uli rankiem znajduję je martwe
i grzebię pod krzakiem aronii²⁵*

Koniec przypieczętowuje zaś warroza, choroba roju:

*ukrywałem przed tobą
chorobę pszczół²⁶*

Wraz ze śmiercią pszczół znika ostatnia uprzywilejowana zwierzęca podmiotowość. Wersy „w domu przykładam do napuchniętych miejsc szare mydło/ we włosach czuję powolne ruchy owada” mogą budzić podejrzenia, że córka chce się sprzeciwić. Nieprzyjęcie ojcowskich nauk w kwestii opieki nad pszczołami, która w gruncie rzeczy jest nauką o kultywacji i podtrzymaniu życia, sugeruje odczytania rewolucyjne, między innymi to z gruntu ekofeministyczne: niechęć wobec pszczół jest niechęcią wobec zastanego porządku ról społecznych; jest także aktem zbliżającym podmiot kobiecy, czyli córkę, do odrzuconego podmiotu zwierzęcego, czyli wszystkich tych istot, które obcując z rodziną bohaterki, nie podzieliły szczęśliwego i bezpiecznego losu roju. Tak dzieje się w przypadku zabitego zająca:

*zastaję siostrę w kuchni z głową pochyloną nad zlewem
z nosa cieknie jej gęsta krew czerwona linia prowadzi
przez deski podłogi do wersalki odchylam jej czoło
ścierką przecieram usta*

*do sieni wchodzi ojciec z pokrwawionym zającem
bierze w dłonie twarz mojej siostry widzę jak krew
zwierzęcia i krew mojej siostry mieszają się²⁷*

Krwie kobiety i zwierzęcia, zmieszane, są nieodróżnialne. Jednoczący akt międzygatunkowego siostrzeństwa dokonuje się poprzez krew.

²⁵ Małgorzata Lebda, „maj: ogień I”, w *Matecznik*, 16.

²⁶ Małgorzata Lebda, „maj: warroza”, 18.

²⁷ Małgorzata Lebda, „czerwiec: krew”, w *Matecznik*, 21.

„Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku*...

Spotkanie siostr i uśmierconego zająca odbywa się przy udziale i w obecności patriarchalnej figury ojca. W wierszu *sprawy lasu: rozpoznanie* ojciec-nauczyciel zwraca się do córek:

*początkowo mówiłem do was
jak do zwierząt ale odkąd wasze pytania
stały się niewygodne przyglądałem
się wam uważniej²⁸*

Tym, co odróżnia człowieka od zwierzęcia, jest głos i umiejętność wypowiadania się, zadawania pytań. Niemożliwość wyrażenia przez zwierzę głośniego i zrozumiałego sprzeciwu (a ściślej – zrozumiałego w kategoriach ludzkiej mowy) była również przedmiotem refleksji Adams piszącej o problemie postrzegania polowania jako budowania relacji między myśliwym a zwierzyną łowną: „W jaki sposób można zweryfikować wzajemność polowania, skoro jeden z partnerów jest – chodzi o mowę ludzką – pozbawiony głosu, a ponadto uciszony w wyniku swojej śmierci?”²⁹

W oczach ojca zwierzęcość dzieci jest przewyżczalna tylko za pomocą języka, którego porządkujący potencjał odnosi do racjonalnej i naukowej strony dychotomii zaproponowanych przez Plumwood i Adams. Co za tym idzie, język jako fenomen kultury przeciwstawia się niemym przejawom natury.

*pomyślałem że tej z was która jako pierwsza
zapyta o sprawy lasu pokażę wszystko
dokładnie do samej krwi³⁰*

Zabicie lub bycie świadkiem śmierci zwierzęcia i poznanie spraw lasu „dokładnie do samej krwi” to kolejne etapy oderwania dziecięcego podmiotu od natury i wprowadzenia go w porządek **cywilizowanego** świata. Powracający znów wątek inicjacyjny ma w tym miejscu związek nie tylko z krwią, ale przede wszystkim z zapytaniem, a więc z mową jako wytworem i narzędziem języka. Krew zastępuje zwierzę, czyli nieobecny podmiot odniesienia, od którego pochodzi.

Postać ojca aktywnie partycypuje w procesie tego tajemniczego zapośredniczenia. To właśnie wypowiedzi ojca pełne są niejasnych formuł w rodzaju „praca we krwi” czy „sprawy lasu”, które muszą zostać odszyfrowane i odczytane z zachowaniem obecności zwierzęcego podmiotu. W ramach poetyckiej narracji przekładu tego dokonuje jedna z córek – poprzez nazwanie martwego zająca martwym zającem, utopionych

²⁸ Małgorzata Lebda, „sprawy lasu: rozpoznanie”, w *Matecznik*, 13.

²⁹ Adams, „Ecofeminism”, 138.

³⁰ Lebda, „sprawy lasu: rozpoznanie”, 13.

suk utopionymi sukami³¹, rozpuszczonych ciał ślimaków rozpuszczonymi ciałami ślimaków³², pociętą kosiarką sarnę pociętą kosiarką sarną³³. Rezygnując z ukrywania zwierzęcych śmierci w fałdach metaforycznego języka, bohaterka przeciwstawia się ojcu, który uosabia raczej siłę patriarchalnego, racjonalistycznego wyparcia niżli wzorzec stałego nauczyciela.

Ojciec tylko raz wypowiada słowa mogące być dowodem głębokich przemyśleń dotyczących „pracy we krwi”, choć wnioski, do których dochodzi, tożsame są z wcześniejszymi, dotyczącymi podobieństwa zwierząt i dzieci:

*karmimy zwierzęta zwierzętami – pomyślałem
patrzac na wasze niepełne uzębienia i tłuste dłonie³⁴*

Ojcowskie utożsamienie dzieciństwa i zwierzęcości pojawia się raz jeszcze, we fragmencie o poświęceniu dzieci ziemi:

*wszystkie swoje dzieci poświęciłem ziemi
nie mogłem inaczej pamiętać dzień kiedy
gałąź sosny rozcięła twój policzek pomyślałem:
od tej chwili należysz do lasu³⁵*

Przynależność kobiet i dzieci do sfery natury zostaje przypieczętowana ojcowskim gestem ofiarnym. W narracji tej pobrzmiewają echa składanych przez mężczyzn, także ojców, biblijnych i mitologicznych ofiar z kobiet, jak w przypadku córki Jeftego z Księgi Sędziów.

Reprezentowana w *Mateczniku* męskość jest uwikłana w śmierć zadawaną zwierzętom i w krzywdzenie kobiet, z którym również łączy się wymazywanie zwierzęcej podmiotowości. W gruncie rzeczy rozwiązanie to ma charakter archetypowy i w sposób niezwykle dokładny powiela wzorce dychotomicznych rozróżnień charakterystycznych dla opisaną przez Plumwood logiki kolonizatora:

ale jest coś co porusza mnie silniej niż tamta śmierć: znajduję w ziemi
zardzewiałe resorówki i myślę o chłopcach którzy zakopywali tu swoje
skarby o tych spod lasu którzy wypowiadali wojny naszym braciom

³¹ Małgorzata Lebda, „rójka: struktura ruchów”, w *Matecznik*, 11.

³² Małgorzata Lebda, „czerwiec: plaga”, w *Matecznik*, 24.

³³ Małgorzata Lebda, „sierpień: święty dzień I”, w *Matecznik*, 27.

³⁴ Małgorzata Lebda, „sierpień: święty dzień II”, w *Matecznik*, 28.

³⁵ Małgorzata Lebda, „głosy: fragment”, w *Matecznik*, 33.

„Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku*...

i potrafil je wszystkie przegrać o ich ciałach wyspecjalizowanych
w zadawaniu głębokich ran w traceniu krwi³⁶

Śmierć, którą niesie mężczyzna, mogłaby zostać przeciwstawiona dającej życie kobiecości, córka, osoba mówiąca w wierszach Lebdy, wymyka się jednak takiej klasyfikacji, podważa zasadność dualistycznych struktur opresji. Nie przyjmuje nauk o życiu, ale konfrontuje się z tymi mówiącymi o umieraniu i o krzywdzie i przydaje im nowej narracji, takiej, w której zabijany podmiot zwierzęcy pojawia się naprawdę, wraz ze swoją krwią, z ranami i podobieństwem do człowieka. Pracę we krwi i sprawy lasu opisuje poprzez przedstawienie relacji – często bolesnych i niesprawiedliwych – pomiędzy zwierzętami a ludźmi:

chłopcy spod lasu prowadzą mnie do stodoły do jej wrót
cienkimi gwoździami poprzybijali ropuchy *modlimy się*
do nich mówią kłaniając się płazom w pas³⁷

W *Mateczniku* zagadnienie seksualności łączy się z przemocą – zarówno tą stosowaną wobec kobiet, jak i tą wymierzoną w zwierzęta. Wymuszonym schadzkom w stodole towarzyszy okrutne rytualne uśmiercenie ropuch, które przywodzi na myśl rozpatrywaną przeze mnie wcześniej kwestię erotyczności krwawych inicjacji.

Z punktu widzenia Adams ważnym elementem dyskursu przemocy byłoby zagadnienie seksualnej polityki mięsa oraz jej związków z uprzedmiotowieniem i dyskryminacją kobiet: „Napastnicy, gwałciciele, seryjni mordercy i osoby wykorzystujące seksualnie dzieci znęcają się również nad zwierzętami”³⁸. Badaczka wskazuje na liczne istniejące w języku metafory potwierdzające pojęciową bliskość kobiety i mięsa (zwłaszcza w kontekście seksualnym), takich jak angielskie określenie *a piece of meat* (pol. ‘ruchadło’).

W *Mateczniku* najlepiej widoczne jest to w wierszu *sierpień: róż*:

nagie kobiety oglądamy na dachu kombajnu
pozostawionego na skraju wiśniowego sadu
gazety należą do naszych braci zostawiamy
je tam na noc

rankiem wdrapujemy się na maszynę
rosa zajęła papier i ciała kobiet

³⁶ Małgorzata Lebda, „Ziemia: skarby”, w *Matecznik*, 35.

³⁷ Małgorzata Lebda, „spis: narodziny i rzeź”, w *Matecznik*, 23.

³⁸ Adams, *Sexual Politics of Meat*, 71.

przypominają teraz różowe
mięso świni³⁹

Seksualne konotacje związane ze zwierzętami, a właściwie z ich martwymi ciałami, wybrzmiewają wyraźnie zwłaszcza w ostatnim wersie przytoczonego fragmentu.

Zakończenie

Poezja Małgorzaty Lebdy z tomiku *Matecznik* pełna jest zwierząt i ich śmierci, niejednokrotnie brutalnych (tak jak w przypadku ukrzyżowanych ropuch i sarny zabitej przez kosiarkę). W wierszach zderzają się dwa rodzaje narracji – ten, który powiela nieobecność podmiotu odniesienia, i ten, który jego obecność akcentuje, nazywając i opisując zwierzęcą śmierć. Języki ojca i córki wpisują się częściowo w patriarchalne rozbicie na towarzyszący dychotomii męskości i kobiecości dualizm kultury i natury: ojciec odnajduje eufemistyczne określenia partycypacji w zabijaniu, podczas gdy córka mierzy się z nim wprost, dostrzegając również konceptualne związki między podmiotem zwierzęcym a podmiotem kobiecym („widzę jak krew/ zwierzęcia i krew mojej siostry mieszają się”). Sposób, w który o śmierci zwierząt mówi kobiecie „ja” liryczne, wydaje się naznaczony empatią i zrozumieniem, a mimo to nosi w sobie ślad oporu wobec ojcowskiego uwielbienia dla pszczoł, opór ten być może zdradza język podszyty poczuciem niesprawiedliwości i krzywdy.

W epoce antropocenu powiązanie podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego uwidacznia się na wielu polach. Jest ukryte w języku (na przykład w obelgach o charakterze metaforycznym, takich jak „krowa”, „małpa”, „kwoka”), wiąże się z przemocą wobec kobiet (według badań przeprowadzanych przez Jan Statman i przywołanych przez Carol Adams potencjalnego przemocowego partnera da się zidentyfikować, analizując jego stosunek do zwierząt⁴⁰), dotyka także kwestii pracy (odzwierciedla się między innymi we wskaźnikach takich jak wysoki procent zatrudnienia czarnoskórych kobiet na fermach drobiu w USA⁴¹).

Kryzys klimatyczny zmusza nas do zmiany przyzwyczajeń i włączenia w codzienne życie utrzymaniowych i prewencyjnych praktyk ekologicznych. Jedną z nich jest

³⁹ Małgorzata Lebda, „sierpień: róż”, w *Matecznik*, 29.

⁴⁰ Jan Berliner Statman, „Life Doesn't Have to Be Like This: How to Spot a Batterer Before an Abusive Relationship Begins”, w *The Battered Woman's Survival Guide: Breaking the Cycle* (Dallas 1990) – cyt. za: Adams, „Bringing Peace Home”, 66.

⁴¹ Elayne Clift, „Advocate Battles for Safety in Mines and Poultry Plants”, *New Directions for Women*, no. 3 (May/June) (1990), 175.

„Praca we krwi”. O języku podmiotu kobiecego i podmiotu zwierzęcego w *Mateczniku*...

przejście na dietę wykluczającą produkty odzwierzęce. Dla dyskursów weganizmu, które ściśle łączą się z zagadnieniami opracowywanymi w ramach *animal studies*, językowe uobecnienie zwierzęcego podmiotu odniesienia stanowi jeden z elementów kreowania nowej, ekologicznej rzeczywistości. W tym ujęciu poezja Lebdy płynnie wpisuje się w literackie tendencje ekologicznego zaangażowania i wrażliwości:

nad płomieniem opala zimne ciało kaczki
serce czy wątroba? pyta chociaż wie że matka
 odłoży dla mnie wątrobę podobno to dzięki
 niej po czasie choroby odzyskałam krew⁴²

Matecznik jest zbiorkiem tajemniczym i trudnym, niosącym z wielokrotnione doświadczenia śmierci, a także rewolucyjną niezgodę na nauki płynące z ojcowskiego wychowania. Podmioty zwierzęce, które pojawiają się w wierszach Lebdy najczęściej po to, żeby zaraz zniknąć, żeby umrzeć, są chyba najmroczniejszymi spośród widm nawiedzających współczesną poezję ekologiczną.

Bibliografia

- Adams, Carol J. „Bringing Peace Home: A Feminist Philosophical Perspective on the Abuse of Women, Children, and Pet Animals”. *Hypatia*, vol. 9 (2) (1994): 63–84.
- Adams, Carol J. „Ecofeminism and the Eating of Animals”. *Hypatia*, vol. 6 (1) (1991): 125–145.
- Adams, Carol J. *Neither Man Nor Beast. Feminism and the Defense of Animals*. London: Bloomsbury, 1994.
- Adams, Carol J. *Sexual Politics of Meat. A Feminist-Vegetarian Critical Theory*. New York: Bloomsbury, 2010.
- Alichnowicz, Karol. „»Sprawy ziemi«. Kilka uwag o »organicznej« poezji Małgorzaty Lebdy”. <https://nowynapis.eu/czytelnia/artukul/sprawy-ziemi-kilka-uwag-o-organicznej-poezji-malgorzaty-lebdy> (dostęp: 27.03.2021).
- Chrzanowska-Gancarz, Małgorzata. „Globalne cele zrównoważonego rozwoju a idea życia człowieka w koncepcji eko-filozofii Henryka Skolimowskiego”. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej: Organizacja i Zarządzanie*, nr 131 (2018): 51–60.
- Clift, Elayne. „Advocate Battles for Safety in Mines and Poultry Plants”. *New Directions for Women*, no. 3 (May/June) (1990): 175.
- Franczak, Jerzy. „Jacques Rancière: historia literatury i polityka”. *Teksty Drugie*, nr 3 (135) (2012): 187–195.

⁴² Małgorzata Lebda, „ogień: czyszczenie”, w *Matecznik*, 36.

- Gruen, Lori. „Dismantling Oppression: An Analysis of the Connection Between Women and Animals”. W *Ecofeminism: Women, Animals and Nature*, edited by Greta Gaard, 60–91. Philadelphia: Temple University Press, 1993.
- Kheel, Marti. „Vegetarianism and Ecofeminism: Toppling Patriarchy with a Fork”. W *Food for Thought: The Debate Over Eating Meat*, edited by Steve F. Sapontzis, 330–332. New York: Prometheus Books, 2004.
- Kopyt, Szczepan. *kir*. Poznań: WBPiCAK, 2013.
- Kronenberg, Anna. „Geopoetyka jako przykład zielonego czytania i pisania”. *Teksty Drugie*, nr 5 (149) (2014): 294–320.
- Lebda, Małgorzata. *Matecznik*. Poznań: WBPiCAK, 2016.
- Mateusz, Dawid, i Jakub Skurtys. „Kąt zaangażowania. (Wywiad dla Biura Literackiego przeprowadzony przez Jakuba Skurtysa)”. Biuro Literackie. <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/wywiady/kat-zaangazowania> (dostęp: 27.03.2021).
- Plumwood, Val. *Feminism and the Mastery of Nature*. London: Routledge, 1993.
- Rancière, Jacques. „Dlaczego należało zabić Emmę Bovary? Literatura, demokracja i medycyna”. Przełożył Jerzy Franczak. *Teksty Drugie*, nr 4 (136) (2012): 143–159.

Anouk Herman – poetka, pisarka, autorka książek *right into pod tramwaj* i *Nigdy nie będziesz szło samo*. Doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, studentka Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych UŚ. Zainteresowania badawcze: teoria queer, *girlhood studies*, ekofeminizm, poezja współczesna. Publikowała między innymi w „Czasie Kultury” i „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”. E-mail: anouk-niko.herman@us.edu.pl.

Anouk Herman – poet, writer, author of the books *right into pod tramwaj* and *Nigdy nie będziesz szło samo*. PhD student at the Doctoral School of the University of Silesia; student of the College of Interdisciplinary Individual Studies at the University of Silesia in Katowice. Her research interests include queer theory, *girlhood studies*, ecofeminism, contemporary poetry. Her academic publications include articles in, among other journals, *Czas Kultury* and *Zagadnienia Rodzajów Literackich*. Email: anouk-niko.herman@us.edu.pl.